

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 21 Sierpnia 1937 r.

Nr. 229

## Przygotowania do działań wojennych na wielką skalę rozpoczęły się

**SZANGHAJ. 20.8.** Korespondent agencji „Central News” donosi, że oddziały wojsk chińskich odniosły w Szanghaju szereg poważnych sukcesów. Linie obronne japońskie pomiędzy dzielnicami Hong-Riu i Jang-Tse-Pu zostały przerwane. Chińczycy przygotowują natarcie na szerokim froncie.

Agencja donosi dalej, że eskadry samolotów chińskich bombardowały w ciągu dnia wczorajszego pozycje japońskie, położone wzdłuż Wasurę i dzielnicę Hong-Kiu, wzniesając szereg pożarów.

**SZANGHAJ. 20.8.** Korespondent agencji Reutersa donosi, że dzisiejszej nocy przybyły do portu dwa krążowniki japońskie z posiłkami dla oddziałów walczących w Szanghaju.

**SZANGHAJ. 20.8.** Agencja Havasa donosi, że Japończycy ogłosili stan wojenny w Hong-Kiu.

### CHIŃSKIE I JAPANESE SAMOLOTY BOMBARDUJĄ

**SZANGHAJ. 20.8.** Agencja „Central News” donosi, że 18 samolotów japońskich bombardowało wczoraj Czen-Ju i Nanliang. Jedna z bomb trafiła w ambulans chiński. Doktor i dwaj żołnierze zostali zabici.

Wczorajem samoloty japońskie bombardowały gwałtownie dzielnicę Czapei i Putung.

**SZANGHAJ. 20.8.** Dwa krążowniki japońskie, jak donosi Reuter, wysadziły w ciągu ub. nocy w pobliżu konsulatu japońskiego, posiłki które wzmocniły straż konsulatu.

O świcie samoloty japońskie bombardowały linię kolejową i doki. Chińczycy odpowiedzieli ogniem dział przeciwlotniczych. Wkrótce potem ukazały się samoloty chińskie które pomimo ognia z okrętów japońskich bombardowały skutecznie pozycje przeciwnika. W wielu miejscach pękające pociski wzniciły pożary.

### LOTNICTWO JAPANESE PANEM SYTUACJI

**TOKIO. 20.8.** Japońskie samoloty dzisiaj rano bombardowały Han-Kou, obrzucając bombami lotnisko i fabryki amunicji. Bomby zrzucone przez samoloty, wyrządziły ogromne szkody. Poza tym zbombardowano arsenał w Kieng-Nan, południowy dworzec w Szanghaju, pozycje chińskie w pobliżu północnego dworca i lotnisko w Kung-Jao.

Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, wojska japońskie wyparły Chińczyków z Yang-Tse-Po, zapewniając połączenia z pozostałymi siłami japońskimi.

Przedstawiciel admiralicji oświadczył, iż wojska japońskie poczyniły postępy na wschodnim odcinku frontu w Szanghaju. Inne odcinki pozostają bez zmiany. Lotnictwo japońskie jest panem sytuacji.

**TOKIO. 20.8.** Ministerstwa marynarki komunikuje, iż eskadry lotnicze japońskie bombardowały wczoraj o godz. 8 wiecz. chińską kwaterę główną i akademię wojskową w Nankinie. Bomby zrzucone przez samoloty japońskie wywołały liczne pożary.

**TOKIO. 20.8.** Dzisiaj rano samoloty japońskie bombardowały w okolicach Szanghaju dworzec południowy, arsenał i doki w Kieng-Nan.

### OTOCZENIE ODDZIAŁÓW JAPANESE

**TOKIO. 20.8.** Agencja Domei donosi, że działania wojenne na wielką skalę rozpoczęły się na południe od m. Czang-Sin-Tien na linii kolejowej Pekin-Hankow. Walki pomiędzy wojskami nankińskimi a japońskimi rozpoczęły się z czwartku na piątek na skutek natarcia Chińczyków, po-

suwających się na północ od m. Czo Czo. Wojska nankińskie w sile około dwóch dywizji wraz z wojskami, które osiągnęły m. Kuan, posuwają się w kierunku północnym przez Liang-Sing, zagrażając wojskom japońskim w Czang-Sin-Tien otoczeniem.

**LONDYN. 20.8.** Według Reutersa nie można jeszcze otrzymać potwierdzenia wiadomości z chińskich źródeł o tym, iż wojskom chińskim udało się przerwać połączenie pomiędzy dwoma grupami wojsk japońskich w Szanghaju i że znaczna część sił japońskich jest odosobniona i otoczona przez wojska chińskie.

### W OCZEKIWIANIU WIELKIEJ BITWY

**TOKIO. 20.8.** Według nadeszłych tu wiadomości, w najbliższych godzinach rozpocznie się wielka bitwa na południe od linii Pekin-Tientsin. Starcia straży przednich zaczęły się już ubiegłej nocy w okolicach Czeu-Czeu.

**TIENTSIN. 20.8.** Główna kwatera armii japońskiej donosi, że znaczne siły japońskie w liczbie 2-ch do 3-ch dywizji, idące od strony Pao-Ting-Fu posunęły się ku zachodowi wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankou. Część tych wojsk dotarła już do Sang-Czang o 3 klm. na południowy zachód od pozycji japońskich w Linag-Siang. Zadaniem tych sił jest prawdopodobnie przeprowadzenie najważniejszych dywersyj dla odciążenia odcinka frontu pod Nankau, gdzie deszcze utrudniają operacje wojsk japońskich.

**SZANGHAJ. 20.8.** Chińska agencja Central News donosi: Wojska japońskie skoncentrowane na odcinku północnym, wzdłuż linii kolejowej Tientsin - Puheu, rozpoczęły wczoraj popołudniu ofensywę w kierunku Tientsinu. Straże przednie tych wojsk doszły do miejscowości Yan-Lu-Czing, położonej o 15 klm. na wschód od Tientsinu.

### POCISK JAPANESE LUB CHIŃSKI TRAFIŁ OKRĘT STANÓW ZJEDN.

**SZANGHAJ. 20.8.** Amerykański okręt admirałski „Augusta” trafiony został przez pocisk, wystrzelony z działa przeciwlotniczego. Jeden marynarz amerykański został zabity, a 18 odniosło rany. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy pocisk ten pochodził ze strony chińskiej, czy też japońskiej.

### WIELKIE PORUSZENIE W WASHINGTONIE

**WASZYNGTON. 20.8.** Z tutejszych kół oficjalnych donoszą, że departament marynarki polecił do wodcy azjatyckiej floty Stanów Zjedn. wystąpić z energicznym protestem zarówno u rządu chińskiego, jak i japońskiego, w sprawie wybuchu pocisku na okręcie „Augusta”.

Wiadomość o tym incydencie rozeszła się szybko w Waszyngtonie i liczni członkowie kongresu wyrazili zdanie, iż jest wielki czas, aby prezydent Roosevelt wprowadził w życie ustawę o neutralności.

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że wszystkie potrzebne zarządzenia zostaną wydane przez władze na miejscu wypadku. Roosevelt zapowiedział, że ustawa o neutralności zostanie zastosowana dopiero w chwili zerwania stosunków dyplomatycznych między Chinami a Japonią.

### JAPONIA NIE GODZI SIĘ NA DEMILITARIZACJĘ SZANGHAJU

**TOKIO. 20.8.** Z polecenia rządu francuskiego radca ambasady francuskiej Frederic Knobel odwiedził wiceministra spraw zagranicznych

Horinuzi i poinformował go, że rząd francuski popiera całkowicie propozycję brytyjską w sprawie demilitaryzacji strefy Szanghaju przez jednoczesne wycofanie sił japońskich i chińskich i powierzenie mocarstwu, reprezentowanym w koncepcji międzynarodowej troski o ochronę obywateli japońskich. Horinuzi odpowiedział, że jedynie dowództwo detantu japońskiego jest powołane do ochrony obywateli japońskich i przypomniał, że warunkiem sine qua non, postawionym przez Japonię celem uniknięcia zaostrzenia sytuacji, jest bezwarunkowe wycofanie wojsk chińskich, zgodnie z postanowieniami rozejmu z 1932 r. Horinuzi stwierdził, iż rząd japoński zmuszony jest odrzucić propozycję brytyjsko-francuską.

### CHINY ZWRÓCA SIĘ DO LIGI NARODÓW

**LONDYN. 20.8.** Agencja Reutersa donosi: Chińskie koła w Londynie uważają za rzecz prawdopodobną, że Chiny zwrócą się z apelem do Ligi Narodów, powołując się na 17 artykuł paktu Ligi. Chiński apel, jak sądzą, zgłoszony zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które ma się odbyć 13 września.

**CHIŃCZYCY WYSADZILI MOŁO SZANGHAJ. 20.8.** Wczorajem japońskie okręty ostrzeliwały Potung Wielkie składy oliwy na wybrzeżu stoją w płomieniach. Chińczycy wysadzili w powietrze moło, na którym wyładowano oddziały japońskie, walczące w Putung.

**SALAMANKA. 20.8.** Komunikat radiowy donosi z frontu Santander, że oddziały wojsk powstańczych zajęły ważną z punktu widzenia strategicznego miejscowość Santa Olalla.

Straże przednie dotarły do miejscowości San Pedro del Romeral.

**BILBAO. 20.8.** Radio Espana donosi z frontu Santander, iż wojska powstańcze otoczyły znaczne siły rządowe, liczące około 18 tys. żołnierzy. Wielu z pośród nich poddało się, większość jednakże znajduje się jeszcze w górach, okrążonych przez kolumny powstańcze.

Asturijscy górniczy wycofując się w wielu miejscach wysadzili wejścia do kopalni.

Wojska powstańcze posuwają się ciągle naprzód i znajdują się obecnie w odległości 25 klm. od Reinosy i 20 klm. od Torre Lavega. Od początku ofensywy na tym odcinku, wojska powstańcze zajęły 1500 km. kw. bardzo trudnego terenu górzyściego.

### ROZPACZLIWA SYTUACJA W SANTANDER

**BAYONNE. 20.8.** Podróżni, którzy przybyli wczoraj do Bayonne na pokładzie jednego ze statków z małego portu Requejada położonego w pobliżu Santander oświadczyli, że wojska powstańcze posuwają się mętownie naprzód i że zajęcie miasta jest kwestią najbliższych dni. W Santander panuje rozpaczliwa sytuacja z powodu zupełnego braku środków żywnościowych.

## Mowa Mussoliniego w Palermo

**PALERMO. 20.8.** Na zakończenie swego 11-dniowego pobytu na Sycylii Mussolini wygłosił do tłumu wielką mowę polityczną. Mussolini stwierdził, że tylko szalony mógłby przewidzieć wyładowanie nieprzyjaciela na wyspie. Data założenia imperium będzie dla Sycylii szczęśliwą erą, ponieważ Sycylja stanowi obecnie geograficzne centrum imperium.

Występując przeciwko alarmom zagranicznym z okazji manewrów sycylijskich, Mussolini oświadczył, że Włochy prowadzą konkretną politykę pokojową i pragną przede wszystkim utrwalić swe stosunki z państwami sąsiednimi. „Włochy gotowe są współpracować we wszystkich zagadnieniach życia europejskiego. Trzeba jednak liczyć się z rzeczywistością. Pierwszym takim faktem rzeczywistym jest imperium. Mówiono, że Włochy żądają od Ligi Narodów uznania. Nic podobnego. Nie domagamy się, aby genewski u-

rząd stanu cywilnego rejestrował wypadki narodzin. Sądymy jednak, że nadszedł czas, aby zarejestrowano fakty zgonu. Trupa trzeba pochować, jeśli nie ze względu na politykę ligową, to ze względu na wymogi higieny publicznej”.

„Drugą rzeczywistością — mówił Mussolini — jest oś Rzym-Berlin. Nie można przybyć do Rzymu, ignorując Berlin, lub też przeciw Berlinowi i na odwrót — nie można iść do Berlina, ignorując Rzym, lub przeciw Rzymowi. Oba rządy złączone są solidarnością, która trwa. Mówiliśmy już w sposób jak najbardziej kategoriyczny, że nie będziemy tolerowali na Morzu Śródziemnym ani bolszewizmu, ani czegoś podobnego”.

Mowę swą zakończył Mussolini apelem pokojowym, skierowanym do państw Morza Śródziemnego, nad którym trzy kontynenty stworzyły swą cywilizację.

## Kierownictwo akcji ratunkowej Lewoniewskiego objął prof. Szmidt

**MOSKWA. 20.8.** Ogólne kierownictwo akcji ratunkowej Lewoniewskiego powierzono prof. Szmidowi. Prof. Szmidt oświadczył, że nawiązanie łączności radiowej z samolotem Lewoniewskiego jest niemożliwe, ponieważ nieznane jest miejsce jego lądowania, poszukiwania zaś są nadzwyczaj trudne ze względu na je sienne warunki atmosferyczne w okolicach podbiegunowych.

W akcji bierze udział 9 samolotów jednomotorowych.

Jednocześnie zorganizowano poszukiwania od strony Ameryki, w których bierze udział Wilkins, Mat-

tern oraz inni wybitni lotnicy amerykańscy i kanadyjscy.

**MOSKWA. 20.8.** W ciągu dnia wczorajszego nie przyjęto żadnych sygnałów samolotu Lewoniewskiego.

Łamacz lodów, „Krasin” posuwa się w kierunku północnym od Alaski. Obecnie znajduje się wśród lodów, przy czym warunki atmosferyczne nie są korzystne, gdyż panuje silna mgła. Lotnik Zadkow, biorący udział w poszukiwaniach Lewoniewskiego, nie może opuścić Wellen. Lotnik Gracianski przybył do Dudinki. Lotnik Golowin znajduje się w Tiumenie.

## Zajęcie Santander kwestią najbliższych dni

**SALAMANKA. 20.8.** Komunikat radiowy donosi z frontu Santander, że oddziały wojsk powstańczych zajęły ważną z punktu widzenia strategicznego miejscowość Santa Olalla.

Straże przednie dotarły do miejscowości San Pedro del Romeral.

**BILBAO. 20.8.** Radio Espana donosi z frontu Santander, iż wojska powstańcze otoczyły znaczne siły rządowe, liczące około 18 tys. żołnierzy. Wielu z pośród nich poddało się, większość jednakże znajduje się jeszcze w górach, okrążonych przez kolumny powstańcze.

### ROZPACZLIWA SYTUACJA W SANTANDER

**BAYONNE. 20.8.** Podróżni, którzy przybyli wczoraj do Bayonne na pokładzie jednego ze statków z małego portu Requejada położonego w pobliżu Santander oświadczyli, że wojska powstańcze posuwają się mętownie naprzód i że zajęcie miasta jest kwestią najbliższych dni. W Santander panuje rozpaczliwa sytuacja z powodu zupełnego braku środków żywnościowych.

### BEZWŁADNY ODWRÓT CZERWONYCH

**PARYŻ. 20.8.** Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że dziś o świcie wojska powstańcze podjęły dalszy marsz naprzód. Prawa kolumna minęła już Molledo i zbliża się do Las Apenas w pobliżu którego krzyżują się dwa szlaki komunikacyjne, ciągnące się z Burgos i z Pallencia do Santanderu. Oddziały powstańcze zajęły również miasto Arriela, gdzie znajdują się rezer-

wuary, zaopatrujące Santander w wodę. Z miejscowości tej jest wyszły kiego 18 klm. do Torre Lavega. Na lewym skrzydle czołowe oddziały powstańcze doszły do doliny rzeki Pas i znajdują się w odległości 35 klm. od Santanderu. Lotnicy, którzy dokonali wywiadów w ostatnich dniach, stwierdzili, że w północnej części prowincji szerzy się prawdziwa panika. Oddziały nieprzyjacielskie znajdują się w bezładnym odwrocie.

## Wyścig lotniczy Istres — Damaszek — Paryż

**PARYŻ. 20.8.** Na lotnisku w Istres pomiędzy godz. 18 a 20 w obecności licznej publiczności nastąpił start 4 samolotów francuskich do wyścigu lotniczego Istres—Damaszek — Paryż. Wystartowali: Rossi na samolocie „Louis Bleriot”, płk. Francois

na 4-motorowym samolocie „Bloch”, Cedos i Arnoux na samolocie „Fulgur” i Laumet na samolocie „Farman”. Rossi zamierza lądować po raz pierwszy dopiero w powrotnej drodze w Atenach.

## „Żydów... należy wytepić” Propaganda Arabów palestyńskich

**LONDYN. 20.8.** „Daily Herald” donosi z Jeruzolimy, że po całej Palestynie i bliskim wschodzie szeroko kolportowana jest broszura, nawiązująca muzułmanów do „świętej wojny” z Żydami i występująca przeciwko planowi podziału Palestyny. Broszura ta zarzuca Żydom, iż usiłowali oni wymordować mahometan i dowodzi, że „Żydów, jako odwiecznych wrogów islamu, należy wyte-

pić”. Na usprawiedliwienie „świętej wojny” broszura obszernie cytuje koran. Została ona wydana przez biuro propagandy Arabów palestyńskich, którego siedziba jest w Kairze i które utrzymywane jest przez wielkiego muftiego Jeruzolimy. Administracja brytyjska w Palestynie rozważa obecnie środki przeciwko tej propagandzie.

## Płk. Sławek na widowni

„Kurier Wieczorny” podaje następującą wiadomość:

„Z najbardziej miarodajnego źródła dowiadujemy się co następuje: Płk. Sławek nie jest zwolennikiem OZN. Wprost przeciwnie. Jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich poczynań OZN. Jak nas informują, płk. Sławek obecnie przystępuje do — na szeroką skalę — zakrojonej akcji politycznej. Na wiadomość o tym konserwa, a przede wszystkim podobno książe Janusz Radziwiłł, zwrócił się listownie do płk. Sławka, proponując współpracę swoją i swojego stronnictwa. Płk. Sławek miał na tę propozycję udzielić odpowiedzi osomowej.

Płk. Sławek zdaje sobie sprawę, że tak PPS, jak i Str. Ludowe nie są

do niego przychylnie ustosunkowane, jednakże bierze pod uwagę i inne czynniki, które mogą zaważyć na szali.

W każdym razie płk. Sławek na żadną współpracę z OZN nie pójdzie!

Akcję swą płk. Sławek rozpocznie od Krakowa, a to z tych powodów: 1) tu koncentruje się największa ilość jego współpracowników i przyjaciół i 2) Kraków jest miejscem wypadowym blisko położonym siedziby płk. Sławka, a mianowicie Ractawic”.

Notujemy tę informację, ale z zastrzeżeniem, że w obecnym sezonie ogórkowym kursuje plotek politycznych więcej, niż kiecykolwiek.

## „Legion Młodych” i płk. Koc

W prasie już były wiadomości o tym, że „Legion Młodych” po powołaniu do życia przez płk. Koca t. zw. „Związku Młodej Polski” prowadził z płk. Kocem rozmowy w sprawie ewentualnego wejścia do tej nowej ozonowej organizacji. Informowano, iż pertraktacje rozbiły się z powodu niepowołania jednego z przywódców „Legionu Młodych” na stanowisko zastępcy płk. Koca w „sektorze” młodzieżowym, równorzędnie ze stanowiskiem, danem p. Jerzemu Rutkowskiemu.

W związku z tymi informacjami „Wieczór Warsz.” otrzymał od p. Wład. Bocińskiego komendanta „Legionu Młodych” następujące sprostowanie:

„Nie jest prawdą, jakoby pertraktacje Legionu Młodych z p. płk. Kocem trwały do ostatnich dni przed Zjazdem Legionistów, natomiast prawdą jest, że ostatnia rozmowa przedstawicieli Legionu Młodych z p. płk. Kocem miała miejsce w dniu 1 lipca br.

Nie jest prawdą jakoby zerwanie Legionu Młodych z Ozonem nastąpiło z powodu niepowołania przedstawicieli Legionu Młodych do kierownictwa Związku Młodej Polski, tj. z przyczyn ściśle i wyłącznie

personalnych. Prawdą natomiast jest, że już po powołaniu do życia Związku Młodej Polski i po zajęciu przez Legion Młodych stanowiska negatywnego względem tej organizacji, odbyły się jeszcze dwie rozmowy przedstawicieli Legionu Młodych z płk. Adamem Kocem z inicjatywą nie Legionu Młodych, ale płk. Koca, że w czasie tych rozmów płk. Koc stanął na stanowisku, że uważa współpracę Legionu Młodych ze Związkiem Młodej Polski za konieczną i zażądał sformułowania warunków pod jakimi Legion Młodych mógłby na tę współpracę się zgodzić. Warunki te zostały płk. Kocowi przedstawione, przyczym nosiły one charakter zasadniczy i były natury ideowej i organizacyjnej. Warunek powołania jednego z działaczy Legionu Młodych na stanowisko zastępcy kierownika Związku Młodej Polski był warunkiem drugorzędny, a kandydatura Komendanta Głównego Legionu Młodych nie była w ogóle wysuwana, lecz jedynie kandydatura jednego z młodszych działaczy Legionu Młodych, przyczym warunek ten został w czasie rozmowy ostatniej w dniu 1 lipca przez płk. Koca zaakceptowany”.

W zakończeniu listu oświadcza p. Bociński raz jeszcze, że Legion Młodych zerwał z OZN nie ze względów personalnych.

## Ch. D. zwołuje radę naczelną

Rada naczelna Chrześcijańskiej Demokracji została zwołana na dzień 29 sierpnia do Warszawy. W tym dniu odbędzie się posiedzenie zarządu głównego. Co będzie przed-

miotem obrad — dokładnie nie wiadomo. Jak przypuszczają, poruszona będzie m. in. sprawa fuzji Ch. D. z N. P. R.

## Doświadczenia manewrów na Sycylii Wojska pancerne bez piechoty są słabe

„Lavoro Fascista” omawiając wyniki manewrów sycylijskich podkreśla rolę lotnictwa, które przyszło na pomoc sycylijskim „niebieskim” z najbliższych centrów jak: Tripolis, Rzym i Mediolan. Samoloty bombowe po zrzućeniu bomb wróciły do swoich baz aby po zaopatrzeniu ponownie wziąć udział w manewrach i tegoż dnia powrócić na lotniska macierzyste.

Udział samolotów z odległych lotnisk tłumaczy się okolicznością, że założeniem manewrów była hipoteza, iż przeciwnik przed wysadzeniem desantu na wyspie, zniszczył lotnictwo i flotę morską na Sycylii. Ponadto dziennik zwraca uwagę na działalność intendencji, która zdołała zapewnić zaopatrzenie wojska w wodę, a w wielu miejscowościach zorganizowała sieć studzien i wodociągów, które obecnie zaspakajają będą potrzeby ludności cywilnej.

„Tribuna” przewiduje, że wyniki manewrów będą bogate w doświadczenie, uzyskane dzięki zastosowaniu dywizji piechoty z dwóch pułków. Gdyby dywizja dwupułkowa, pisze „Tribuna” miała się utrzymać, wówczas wiele oddziałów technicznych i pomocniczych, należących obecnie do dywizji musiano by przydzielić do dowództwa korpusu, dzięki czemu dywizja stałaby się lżejsza i szybsza. Jeżeli natomiast chodzi o eksperyment z szybką brygadą pancerną, to zdaniem „Tribuny” ostatni dzień manewrów ujawnił konieczność wzmocnienia takiej brygady oddziałami piechoty, zdolnej utrzymać przez pewien czas zajęte pozycje, aż do nadejścia posiłków. W ostatnim dniu bowiem okazało się, że wystarczy jedno przeciwwuderzenie przeciwnika, aby uczynić bardzo problematycznym początkowy sukces osiągnięty przez szybkie brygady pancerne.

## WOJNA W CHINACH



Chińczycy zbiegowie z okolic zagrożonych wojną

## Kronika telegraficzna

— Do Casablancji zawinął wczoraj statek Kościuszko.

— Wczoraj zawinął do portu w Tallinie z wizytą oficjalną 3 jednostki polskiej floty wojennej, kontrtorpedowce „Grom”, „Burza”, i „Wicher”.

— Do Paryża przybyła pielgrzymka 88 księży polskich udających się do Lourdes. Pielgrzymka ma być przyjęta na specjalnej audyencji przez arcybiskupa Paryża ks. kardynała Verdier.

— W związku z ostatnimi opadami na terenie woj. stanisławowskiego zwierciadło wód podniosło się znacznie. Rzeki niektórych okolic zatopiły łąki i pola.

— W Assuncion w obecności prezydenta republiki i legata papieskiego kardynała Copello otwarto kongres eucharystyczny.

— Korespondent „Timesa” Norman Ebbutt opuścił Berlin w sobotę.

— Związek ewangelickich nauczycieli religii w szkołach średnich w Niemczech postanowił rozwiązać się. Decyzję tę związek powziął wobec żądań narurowo-socjalistycznego związku nauczycieli w dziedzinie jednolitego kierownictwa światła poglądów i organizacyjnego wszystkich sił nauczycielskich.

— Kolo Tuluz odbyły się wczoraj z udziałem 600 samolotów wielkie manewry lotnicze.

## KRÓL WŁOSKI NA MANEWRACH W SYCYLII



## Sport

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

Zarząd PZLA projektuje zorganizowanie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie 18 i 19 września.

Udział w zawodach wzięć mają znani zawodnicy fińscy, szwedzcy, niemieccy, Włoch Lanzi, Belgowie i Francuzi.

### Pociąg popularny do Warszawy

Z okazji Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych Polska—Niemcy w dn. 22 sierpnia r. b. Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Wilna do Warszawy.

Wyjazd pociągu z Wilna nastąpi dziś o godz. 23 m. 40 i wyjazd powrotny z Warszawy dn. 23 b. m. o godz. 22 m. 10.

Łączna cena karty kontrolnej kl. 3-ciej na przejazd koleją do Warszawy i z powrotem wraz z kuponami na bezpłatny jednorazowy wstęp na zawody oraz zwiedzanie miasta z przewodnikiem wynosi 15 zł. 70 gr.

Zapisy w Oddziale PBP „Orbis”, Wilno, ul. Mickiewicza 20 i filii przy ul. Wielkiej dziś do godz. 12.

### Ćwiczenia H. K. S. na sali Okręgowego Ośrodka W. F. w sezonie zimowym.

Kierownictwo Harcerskiego Klubu Sportowego w Wilnie komunikuje swoim członkom, że ćwiczenia sekcji piłki ręcznej, gimnastyka i zaprawa narciarska odbywać się będą w dużej sali Ośrodka w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 20 do 22, poczynając od dnia 20 września w całym sezonie zimowym. W stadium organizacji jest sekcja bokserska klubu, ćwiczenia której będą prowadzili: p. Wojtkiewicz Jerzy były mistrz wagi średniej i druh Hrynciewicz (Talko), który przyjmuje zapisy nowych członków i udziela wszelkich informacji.

Treningi tej sekcji odbywać się będą w małej sali Ośrodka w poniedziałki i środy od 20 do 22 godz. każdego tygodnia.

Po skompletowaniu grupy ćwiczenia zostaną rozpoczęte niezwłocznie.

## Pogrom komunistów w Warszawie 56 wyrotowców osadzono w więzieniu

Władze bezpieczeństwa stwierdziły ostatnio na terenie Warszawy niesłychanie wzmożoną akcję komunistyczną.

W nocy z czwartku na piątek policja polityczna przystąpiła do akcji. Na terenie Warszawy, a głównie w dzielnicy żydowskiej, dokonano licznych rewizji wśród działaczy komunistycznych. Ujawniono bogaty materiał dowodowy w postaci notatek, sprawozdań, odcisków i rękopisów partyjnych. Znaleziono również materiały, dotyczące współpracy komu-

nistów z Polski z rządem hiszpańskim w postaci licznych kwitów i kwesty na rzecz czerwonej Hiszpanii.

W wyniku rewizji aresztowano 56 osób, wśród których znajduje się kilku prowodyrów akcji wyrotowej w Polsce. Wszystkich aresztowanych decyzją władz sądowych, osadzono w więzieniu.

Ze względu na toczące się w dal szym ciągu śledztwo, nazwiska zatrzymanych komunistów, trzymanych na razie w tajemnicy.

## Rozebranie 18 domów żydowskich w Ostrowi Mazowieckiej

Zydowski „Nasz Przegląd” w alarmującej formie donosi z Ostrowi Mazowieckiej:

„Pisaliśmy już o ostatnich zajęciach w Ostrowi Maz. z okazji demonstracji enczeckich w dniu rocznicy 15 sierpnia.

Jak już donosiliśmy, dzięki energicznej akcji policji sytuacja została opanowana. Obecnie w Ostrowi panuje spokój. Mieszkańcy Żydzi czynią teraz starania o uzyskanie funduszy na wstawienie kilkuset wybitych szyb podczas zająć.

Okazuje się jednak, że niebezpieczeństwo pozbawienia Żydów placówek zarobkowych nie grozi tylko ze strony pikietarzy. Zarząd Miejski w Ostrowi przystąpił ostatnio do realizowania t. zw. „planów urbanistycznych”, co w praktyce wyraża się w pozbawieniu Żydów mieszkań i lokali handlowych.

W wyniku tej akcji „urbanistycz-

nej” rozebrano w ostatnim czasie 18 domów żydowskich. 57 rodzin żydowskich pozostało bez dachu nad głową, 30 kilku kupców straciło w ten sposób lokale sklepowe.

Kilkanaście rodzin zdołało jeszcze jako tako rozmieścić się katem u krewnych, większa zaś część pozostała poprostu na ulicy... W niektórych wypadkach Zarząd Miejski udzielił wprawdzie wsparcia na mieszkanie — wsparcia te wynosiły jednak najwyżej do 60 zł. na rodzinę. Suma ta okazała się więc zupełnie nie wystarczająca.

Przybyła do Warszawy delegacja ludności żydowskiej z Ostrowi podała, iż w ostatnich dniach dalszych 8 żydowskich właścicieli domów w Ostrowi otrzymało zawiadomienia, iż domy ulegną rozbiorce i w ten sposób dalszych kilkadziesiąt rodzin żydowskich utraci mieszkania”.

## Referat nadzoru nad sądem i adwokaturą

Minister sprawiedliwości, Grabowski powołał do życia przy ministerstwie nową instytucję. W depart. administrac. utworzono specjalny samodzielny referat nadzoru sądowego.

Do zadań tej instytucji należy będzie zarówno nadzór nad działalnością władz wymiaru sprawiedliwości, jak i organów pomocniczych, notariatu, pisarzy hipotecznych, adwokatury, biur pisania podań i urzędów rozjemczych dla spraw rolnych. Specjalnie przydzieleni do referatu sędziowie przeprowadzać będą wizytacje sądów.

## Drugoroczni kl. VII pryw. gimn. mogą być przyjęci do kl. I liceum

Ministerstwo oświaty wyjaśnia, iż repetenci kl. VII prywatnych gimnazjów bez praw szkół państwowych, ubiegający się o przyjęcie do klasy I liceum ogólnokształcącego, powinni poddać się egzaminowi specjalnemu.

Po złożeniu egzaminu z wynikiem pomyślnym kandydaci ci, zależnie od decyzji Rady Pedagogicznej liceum, mogą być przyjęci bądź wprost do kl. I liceum, bądź jeszcze poddani egzaminowi wstępnemu na odpowiedni wydział liceum.

## Prace nad ożywieniem turystyki na naszych Ziemiach

Dnia 20 b. m. odbyła się z inicjatywy Min. Komunikacji w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja turystyczna, w której wzięli udział przedstawiciele władz, instytucji i organizacji, zainteresowanych w dziedzinie turystyki w woj. Wileńskim i Nowogródzkim. Konferencję przewodniczył nac. Zubulewicz.

Celem obrad było przygotowanie 3-y dniowej konferencji, jaka ma się odbyć w dn. 5, 6 i 7 listopada, częściowo w Wilnie, częściowo zaś w Groźnie. Na konferencji tej, która będzie nosiła charakter zjazdu, poświęconego sprawom rozwoju turystyki, mają być omówione szczególnie najważniejsze zagadnienia turystyczne i opracowane wnioski w tej sprawie.

Konferencja ma omówić m. in. następujące kwestie: ogólne zagadnienie turystyczne Ziemi Wschodnich oraz metody propagandy turystyki, rola młodzieży w akcji turystycznej, schroniska i szlaki turystyczne, sprawy letniskowe, rozgraniczenie kompetencji różnych czynników, działających w dziedzinie turystyki. W sprawach tych przewidziane są specjalne referaty.

Prócz tego przedstawiciele po-

czątki referatu nadzoru nad sądem i adwokaturą.

Referat rozpoznawać będzie skądgi na działalność sądów, adwokatów i t. p. Nadto do zadań referatu należy będzie opracowywanie projektów zarządzeń pozostających w związku z wynikami inspekcji, oraz projektów dotyczących nadzoru państwowego nad adwokaturą. Kierownikiem nowego referatu mianowany został wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, Zygmunt Sitnicki, który w dniach najbliższych obejmie swe stanowisko.

Kandydaci, którzy złożyli z wynikiem pomyślnym egzamin eksternów z sześciu klas gimnazjalnych mogą ubiegać się o przyjęcie do liceum ogólnokształcącego na odpowiedni wydział — na warunkach ogólnych, przewidzianych w regulaminie przyjmowania uczniów państwowego liceum ogólnokształcącego. Kuratoria mogą zorganizować dla tych kandydatów egzamin specjalny, względnie wstępny do liceum w najbliższym terminie egzaminów

## Prace nad ożywieniem turystyki na naszych Ziemiach

szczególnych województw przedstawiają zagadnienia specjalne najważniejszych ośrodków turystycznych (Wilno, Narocz, Troki, Szlak Mickiewicza i t. d.).

Na wniosek delegata Izby Przemysłowo-Handlowej A. Tańskiego, zebrani postanowili zwrócić się do Ministerstwa z prośbą o włączenie w ramy konferencji również województw Poleskiego i Białostockiego, cały szereg bowiem zagadnień posiada charakter wspólny dla 4-ch województw Północno-Wschodnich.

## Wstrząsy podziemne w Manili

MANILLA. 20.8. Wczoraj wieczorem w chwili wyładowania pierwszej grupy uchodźców amerykańskich w Szanghaju, dały się odczuć dwa gwałtowne wstrząsy podziemne. W całym mieście zgłoszono raptownie światło i przerwana została komunikacja telefoniczna. W wielu mieszkaniach prywatnych i magazynach powylaływały szyby. Tak silnego wstrząsu nie rejestrowano od 40 lat. Dom, w którym się mieściło biuro korespondentów Reutersa, jest poważnie uszkodzony.

# STARZY I MŁODZI

Mamy na myśli dwa pokolenia w obozie narodowym. Nie ulega wątpliwości, że t. zw. młodzi tego obozu już dorosli politycznie. Młodym jest jednak mniemanie, że pokolenie starsze jest skupione w Stronnictwie Narodowym, młode zaś w różnych z tego Stronnictwa secesjach. Mniemanie to jest podtrzymywane z jednej strony przez secesjonistów, którzy chcą w ten sposób zdobyć silniejszą pozycję tych, co przychodzą, wobec tych, co już odchodzą; jest ono podtrzymywane także przez wrogów obozu narodowego, którzy liczą na pozyskanie „młodych”, nie mogą zaś liczyć na „starych”.

Rzeczywistość zaś jest taka, że w Stronnictwie Narodowym siłą czynną, mającą przewagę nie tylko liczebną, lecz i organizacyjną, są właśnie młodzi, to znaczy przedstawiciele tego pokolenia, które w ostatnich kilku latach weszło w życie publiczne. Są to ci młodzi, którzy stoją wytrwale przy zasadach obozu narodowego i rozumieją, że ciągłość ruchu ma swoje znaczenie, a „starzy”, mający doświadczenie życiowe i polityczne jeszcze mają poważne obowiązki przed sobą.

Odrzuciwszy tedy sztuczny i niezgodny z rzeczywistością podział na „młodych” i „starych” w obozie narodowym, zajmijmy się owymi młodymi, którzy w ciągu lat ostatnich wyszli ze Stronnictwa Narodowego i utworzyli szereg niezależnych skupień pod rozmaitymi nazwami. W porządku chronologicznym są to: Związek Młodych Narodowców, Obóz Narodowo-Radykalny, secesja z O. N. R., t. zw. „bepiści” lub grupa „Falangi” wreszcie p. Jan Rembieliński z przyjaciółmi i „Podbipiętą”.

Upłynęło już dość czasu, ażeby się zorientować zarówno w treści myślowej tych wszystkich secesyj, jak i w ich znaczeniu politycznym.

Co się tyczy oblicza ideowego tych grup, to trzeba przyznać, że całe młode pokolenie narodowe posiada pewne cechy wspólne, nie tyle w ideologii, ile w stylu i barwie tej ideologii. Jeśli jednak szukać z całą życzliwością nowych idei odróżniających owe secesje od pnia macierzystego, to doprawdy trudno je znaleźć. Z. M. N. może się powołać na hasło syntezy ideologii narodowej i „ideologii” Piłsudczyków, O. N. R. na „radykalny” program społeczno-gospodarczy, „Falanga” na zastąpienie słowa „rewolucja” słowem „przełom” na upowszechnienie haseł takich jak „organizacja narodu”, „hierarchia” i t. p.

Gdyby jednak zanalizować te hasła i te „programy” to okazałyby się — znów mówimy to bez cienia złośliwości — że to co w nich jest dobre, to nie jest nowe, a to, co jest nowe, to nie jest dobre. Stwierdzamy to z prawdziwą przykrością, bo ma wprawdzie znaczenie, czasem nawet bardzo duże, wypowiedzenie starych prawd w nowej formie, odpowiadającej psychice nowego pokolenia lub nastrojowi chwili, lecz nie wszystko zostało już wypowiedziane w dziedzinie politycznej i nowe pokolenia mają jeszcze dużo pracy przed sobą. Nie można odmówić uzdolnień indywidualnych wielu przedstawicielom grup secesyjnych, nie można zaprzeczyć, że nie jeden z nich daje wyraz starym prawdom w nowej formie i to nieraz pociągającej i świadczącej o głębszej kulturze, lecz — doprawdy — dorobek ideowy własny tego pokolenia nie uprawnia go do przekreślania swych poprzedników.

Jeśli zaś chodzi o wyniki praktyczne działalności politycznej grup secesyjnych, to musi się je ocenić znacznie surowiej, niż ich życie ideowe. Bo — jak to już dziś widać całkiem jasno — na płaszczyźnie polityki praktycznej jedynym działaniem tych grup było i jest szybsze lub powolniejsze zbliżanie się do obozu rządzącego. Nie będziemy się zajmowali podziałkami jakie tu wchodziły w grę i

# DZIAŁALNOŚĆ FALANGI HISZPAŃSKIEJ

Początki Falangi Hiszpańskiej datują się z roku 1931. W roku owym młody inteligent z miasta Valladolid w Starej Kastylji nazwiskiem Onésimo Redondo (poległy następnie w pierwszych dniach powstania) założył w swym mieście małą organizację młodzieży robotniczej i inteligentkiej pod nazwą „Junta Castellanas de Action Hispanica”, oraz rozpoczął wydawanie małego miesięcznika w duchu faszystowskim p. t. „Libertad”. W roku następnym, zupełnie niezależnie od valladolidzkiej inicjatywy Onésimo Redondo, syn zmarłego dyktatora Primo de Riverę, Jose Antonio Primo de Rivera założył w Madrycie analityczną organizację pod nazwą „Junta Obreras Nacional Sindicalistas”.

W roku 1933 obie organizacje połączyły się w jedno, tworząc obecną „Falange Española Nacional Sindicalista”, pod ogólnym wodzostwem młodego Primo de Riverę (podobno rozstrzelanego w Alicante przez „czerwonych” w początkach wojny domowej, aczkolwiek nie brak też i wersji, że żyje on dotąd w Alicante w więzieniu), oraz pod wspólnym sztandarem programowym ułożonych przez Primo de Riverę „27 zasad narodowego syndykalizmu”. Tak więc Falanga Hiszpańska jest organizacją zaledwie o rok starszą od warszawskiego O. N. R. — i w początkach swoich bynajmniej nie odznaczała się większą od O. N. R. siłą, czy rozleglejszym zakresem działalności, a miała o tyle trudniejsze początki, że nie dostała w ręce, tak jak O. N. R., części gotowego dorobku Obozu Narodowego.

Jeśli porównamy Falangę pana Józefa Antoniego (Don Jose Antonio) z roku 1933 z Falangą z roku 1937 — cóż za niewiarogodna przemiana!

Posłuchajmy tylko informacji o stanie Falangi w samej tylko Sewilli. (Informacje te otrzymałem od miejscowych działaczy Falangi.)

Sewilskie (co prawda nie tylko z miasta, ale i w prowincji) milicje Falangi pierwszej linii, walczące na froncie, liczą, jak mi mówiono, 12.000 żołnierzy. Sewilskie, już tylko miejskie (bez prowincji) milicje drugiej linii, obejmujące tylko ludzi w wieku powyżej 30 lat i pełniące służbę wartowniczą i t. p., liczą 10.000 żołnierzy. Falangowe syndykaty (związki zawodowe robotnicze), liczą w Sewilli 10.000 członków. Falangowi skauci (Flechas) liczą w Sewilli 9.000 głów, starsi skauci, zajmujący się przysposobieniem wojskowym (cadetes), 400 głów, falangowe organizacje kobiece, około 3.000 głów (również tylko w Sewilli, w mieście). Przed kilku laty Falanga liczyła w Sewilli 9 członków, obecnie liczy ich w tymże mieście — 35.000.

Działalność Falangi (mówię wciąż o Sewilli, gdzie poznałem Falangę najlepiej, gdzieindziej jednak działalność ta wygląda podobnie) obejmuje m. in. następujące działy:

„Central Obrera Nacional Sindicalista” (Centrala robotnicza narodowa syndykalistyczna), spełnia zwykłe funkcje robotniczych związków zawodowych; interweniuje u pracodawców,

zawiera w imieniu robotników umowy zbiorowe i t. d. Ponadto, ta sama centrala buduje w Sewilli liczne domy robotnicze; w tej chwili w budowie jest 5 domów po 100 mieszkań każdy. Każde mieszkanie składa się z 3 pokoi, kuchni lub ogródka. Środki na tę budowę zdobyto w ten sposób, że zwrócono się do ludności z apelem, by każdy dorosły mężczyzna w Sewilli ofiarował bądź 12 peset, bądź 1 dzień roboczy bezpłatnej pracy. Apel ten, wydany przez wszechpotężną w Sewilli Falangę, równa się właściwie rozkazowi i jest wykonywany.

„Asistencia del Frente” (pomoc frontowa) jest stworzoną przez Falangę organizacją, mającą za zadanie do starzanie paczek żołnierzy na froncie. Falanga stawia sobie za punkt honoru, by każdy żołnierz (nie tylko z milicji Falangi) otrzymywał na froncie od Falangi przynajmniej jedną paczkę.

Organizacja „Auxilio de invierno” (pomoc zimowa) zbiera (nie tylko w zimie, która nawiasem mówiąc, jest w Sewilli sezonem dojrzewania cytryn i pomarańczy, ale przez cały rok) starą odzież i rozdaje ją ubogim. Istnieje również falangowa organizacja dożywiania ubogich niemowląt.

„Flechas” — jest to organizacja skautów falangowych (chłopcy od 4 czy 5 do 14 lat). Dla ubogich „flechas” istnieją sale jadalne, w których otrzymują oni bezpłatne wyżywienie. „Cadetes” — to jest falangowe przysposobienie wojskowe (chłopcy od 14 do 17 lat).

Falanga wydaje w Hiszpanii mnóstwo pism: niemal w każdym nieco znacznym mieście jest dziś pismo codzienne, wydawane przez Falangę. Zalewa również Hiszpanię istną powodzią różnobarwnych, nieraz bardzo pięknych i sugestywnych plakatów. Biura i instytucje Falangi robią wrażenie czegoś, co rozmiarami swymi i znaczeniem rywalizuje z urzędami państwowymi.

Zadawałem falangistom pytanie, ile wynosi dziś siła Falangi w całej Hiszpanii. Wymieniono mi cyfrę miliona członków, oraz 100.000 milicji bojowych. Są to zresztą cyfry z pewnością zaokrąglone wwyż. Pytałem również, ilu ludzi do walki dostarczyła Falanga w całej Hiszpanii w pierwszych dniach powstania. Odpowiedziano mi, z pewnym wahaniem, że do 20.000. — Jeżeli zważymy, że Requeté w samej Nawarrze wystawiło zaraz w pierwszych dniach 40.000 żołnierzy, a przede działalność Requeté nie ograniczała się tylko do Nawarry (np. w mieście Sewilli zaraz w pierwszych dniach Requeté dostarczyło 600 ludzi), to musimy stwierdzić, że wysiłek wojenny Falangi był od wysiłku wojennego Requeté o wiele mniejszy. Natomiast wysiłek propagandowy i społeczny Falangi jest ogromny.

Zresztą, lokalnie, w niektórych punktach (np. w Sewilli, w Valladolid i t. d.) wysiłek wojenny Falangi był bardzo duży i (pomijając wojsko) — dominujący.

Jak widzimy, Falanga potężnie się

rozrasta. Miało to jednak jeden nieoczekiwany skutek: wyrosła ona swoim twórcą i wodzom ponad głowę, stając się organizmem, żyjącym życiem własnym i samorządnym i coraz mniej kierowanym przez tych, co go powołał do życia.

Primo de Rivera rozstrzelany, czy też żyjący w więzieniu w Alicante, jest nadal traktowany przez Falangę jako najwyższy autorytet — a jego 27 punktów stanowia nadal „credo” organizacji. Ale przypuszczam, że gdyby dziś nagle przybył do Hiszpanii na rodowej — organizacji swej by nie poznał i pokierować nią by nie umiał, a może nawet, nowe wyrosłe w Falangę wielkości do kierownictwa by go nie dopuściły. Onésimo Redondo poległ w pierwszych dniach, Ruiz de Alda został rozstrzelany w Madrycie, Fernandez Cuesta przebywa w więzieniu w Madrycie, z pierwotnych kierowników Falangi jeden tylko Eugenio Montez żyje i działa (w Salamance).

Wyraźają natomiast nowi wodzowie. Gdy byłem w Hiszpanii, wielokrotnie objało mi się o uszy nazwisko Manuela Hedilla. Widziałem jego portrety, słyszałem o jego wystąpieniach i miałem wrażenie, że to jest kandydat na wodza i następcę rozstrzelanego Jose Antonio. Przypuszczam, że w sposobach reklamowania tego nowego wodza (jak i w ogóle w pewnych cechach postawy niektórych przynajmniej — muszę zresztą stwierdzić, że nielicznych — falangowców, z którymi rozmawiałem), dostrzegalem pewną nutkę, która mi się nie podobała.

Obecnie czytaliśmy w Polsce w gazetach, że gen. Franco ufaskał Manuela Hedilla, skazanego na śmierć za niepodporządkowanie się ustawie o unifikacji milicji Falangi i Requeté...

Uczyniono kiedyś w Warszawie porównanie stosunków hiszpańskich z polskimi tej treści, że karliści to odpowiednik Stronnictwa Narodowego, a Falanga to odpowiednik O. N. R.

Pozostawiając chwilowo na boku porównanie Stronnictwa Narodowego z karlizmem, stwierdzić trzeba, że porównanie z O. N. R.-em jest krzywdzące dla Falangi. O. N. R. mógłby rościć sobie pretensję do stawiania go w jednym szeregu z tą żywotną, hiszpańską organizacją tylko wówczas, gdyby miał za sobą heroiczny okres walk z komunistami (jeszcze przed wybuchem powstania), w którym sam straciłby dziesiątki, jeśli nie setki poległych, a zarazem zadał liczne straty przeciwnikowi; gdyby był on organem ogarniającą cały kraj, a nie tylko stolicę — i gdyby rozrastał się w rzeczywistej trudnej walce.

Mimo to jednak, w porównaniu Falangi do O. N. R. jest jądro prawdy: takby wyglądał w Polsce O. N. R., gdyby zjawia się koniunktura do wielkiego wzrostu politycznej organizacji nacjonalistycznej, a równocześnie Stronnictwo Narodowe nie było zdolne (tak jak karlizm) ze względu na

swoje właściwości, na nieprzewodzenie szerszego, płytkiego werbunku i t. d., koniunktury tej zdyskontować na swoją korzyść.

W Polsce warunki są inne. Gorsze żywiły z tych, które w Hiszpanii idą do Falangi, w Polsce skupiają się w sanacji, lepsze — idą do Stronnictwa Narodowego.

Nasze Stronnictwo Narodowe — to jest i karlizm i Falanga równocześnie.

Jędrzej Giertych.

## PRZEGLĄD PRASY

### CYLM JEST MŁODY „OZON”?

Nie będziemy notować nudnej i jałowej polemiki, jaka się toczy w obozie sanacyjnym o charakter Ozonu. Uderza w niej głównie niechęć wszystkich redakcyj sanacyjnych do konserwatystów. Widocznie Murzyn i Nieświeża zrobił swoje i teraz wien odejść jako partner niezbyt atrakcyjny...

Znajdujemy w prasie dwie notatki o młodym Ozonie. „Słowo” donosi

„Niedawno bawiła w Polsce wycieczka niemieckich studentów, interesująca się politycznymi ruchami wśród młodzieży polskiej. Pierwszą wizytę złożyli goście na ul. Wiejskiej, w Związku Młodej Polski.

Ogarnęło ich jednak zdziwienie, gdy usłyszeli od zastępcy p. Rutkowskiego, który wygłosił do nich dłuższe przemówienie, że nie mają do czyszczenia ze Związkiem Młodej Polski, lecz z O.N.R.-em, na którego czele stoi plk. Koc.

Z tego oryginalnego oświadczenia, złożonego przez przedstawiciela Młodej Polski, wyanalob wylic, że to nie plk. Koc wynalob, lecz odwrotnie, „bepiści” plk. Koca.

Wcale... wcale lojalnie w stosunku do szefa i to wobec cudzoziemców”.

Może to jest tylko plotka, ale ma pozory prawdy.

W jednym zaś z pism prowincjonalnych oświadcza kierownik Związku Młodej Polski na Śląsku p. Alojzy Targ:

„Stwierdzam z całą stanowczością, że Z.M.P. nie jest organizacją „sanacyjną”, ani nie jest sektorem młodzieżowym w „OZN”. Jest natomiast całkowicie niezależną organizacją zarówno pod względem ideowym, jak techniczno-organizacyjnym”.

Czymże więc naprawdę jest ów Związek Młodej Polski? Kieruje nim plk. Koc; celem jego jest zgrupować ozonową młodzież, a tu słyszymy od jego ludzi takie frapujące wypieranie się ozonowego charakteru. I to zanim jeszcze p. Koc dojechał do Montecatini.

### PRZECIW TOTALIZMOWI

„Czas” stawia jako tytuł swego artykułu „postęp, demokrację, umiar”. Bardzo ładny program, tylko należałoby się porozumieć co do treści tych dźwięcznych haseł. Sam „Czas” nadaje im swoiste znaczenie, nazywając np. swoją demokrację

„systemem urzędów, broniących jedynostkę przed wszechwładzą państwa czy partii”.

Według „Czasu” linia podziału politycznego bieć winna

„Nie wzdłuż linii dzielącej prawo od lewicy politycznej czy społecznej. Przecie wśród obozu pomajowego najsilniejsze tendencje totalistyczne dają się zauważyć nie po jego prawej lecz lewej stronie.

Nikt inny jak lewicowy minister Poniatowski „gleichschaltuje” samorząd izb rolniczych, nikt inny jak woj. Grażyński — jeden z wodzów „Narawu” — twarzą ręką rządzi na Śląsku, zagarniając pod swój wpływ niemal wszystkie dziedziny życia, nie tolerując opozycji i sprzeciwu swej woli”.

Sama jednak postawa antytotalistyczna nie wystarcza jako platforma politycznego działania w Polsce dzisiejszej.

### CYFRY PALESTYŃSKIE

W sprawozdaniu Agencji Żydowskiej znajdujemy kilka cyfr, ilustrujących judaizację Palestyny w latach 1919 — 36.

I tak emigrowało w tym czasie 289.617 osób, w tym z Polski 121.600 (47 proc.). Najwięcej imigrantów przy było w r. 1935. Było ich 61 tys., w tej liczbie z Polski 27.291.

Z 400 tys. Żydów palestyńskich tylko 150 tys. posiada obywatelstwo Palestyny.

Agencja oblicza, że imigranci przywieźli ze sobą 24 miliony funtów. Jeśli się dołączy do tego znaczne sumy, jakie zbiera Organizacja Sjonistyczna (budżet roczny Agencji wynosi 365 tys. funtów), to zrozumie się źródło owej „wielkiej dobrobytu, w jakim żyją Żydzi palestyńscy.”

które u różnych ludzi były pewnie różne. Zatrzymujemy się wyłącznie przy pobudkach ideowych, przypuszczamy dobrą wolę inicjatorów. Stawiamy na tym gruncie, trzeba jednak stwierdzić, że partnerzy z drugiej strony barykady traktowali te wszystkie secesje z punktu widzenia polityki własnej, jako środki prowadzące do rozbicia obozu narodowego i pociągnięcia do swych szeregów poszczególne odłamki tego obozu. Nie było traktowania na płaszczyźnie „równych z równymi”, było natomiast stosowanie roboty dywersyjnej. Nic (w sensie politycznym) nie otrzymał Z. M. N. od p. Stawka, nic O. N. R. od p. Pierackiego, nic O. N. R. potem od O. Z. N., nic p. Rembieliński, nie wiele „Falanga”. Gdy dokładnie się patrzy na te rzeczy z zewnątrz, to trudno jest mówić o jakiejś „syntezie” dwóch kierunków; ma się wyrażenie do czynienia z próbami rozbicia obozu narodowego i wchłonięcia pewnych jego żywiołów przez obóz rządzący.

Jeśli zaś porównać zdobycze Z. M. N. i „Falangi”, jeśli stwierdzić, że ta ostatnia grupa może się jednak pochwycić treścią pierwszego zeszytu „Młodej Polski” kontrasygnowanej przez p. Koca, to zasługa to nie secesjonistów, lecz nieustępliwego stanowiska „starej Endecji”.

Bierzemy rzecz z najlepszej i najpiękniejszej strony, zamykamy oczy na wiele zjawisk i zatykamy uszy, by nie słyszeć wielu informacji. Musimy jednak wtedy powiedzieć, że „młodzi” ideolodzy mogą się zadowolnić teoretycznymi koncesjami w dziedzinie historiozofii i haseł oderwanych; mający poczucie odpowiedzialności i doświadczenia „starzy” politycy muszą stać na gruncie politycznym. A jeśli stanąć na tym gruncie, to się widzi, że się nic w Polsce nie zmieniło, że posiadamy wciąż ten sam ustrój polityczny, ten sam stosunek grupy rządzącej do samorządu, terytorialnego, zawodowego i uniwersyteckiego, do organizacji społecznych, ten sam system wychowawczy, tę samą politykę w stosunku do mniejszości narodowych i t. d.

Jeśli mają zajść zmiany w życiu polskim to musi istnieć obóz, czy stronnictwo, które nie tylko posiada wyrobione i ustalone poglądy na to, jak być powinno i jakimi do tego trzeba iść drogami, lecz także takie, które twarzą i nieustępliwie przy tych poglądach i tych drogach obstaje, oraz prowadzi konsekwentną politykę zmierzającą do tego, ażeby ów

przełom nastąpił i w ideologii i w życiu. Ponieważ zaś chodzi tu o rzeczywisty przełom i w sposobie myślenia i w rzeczywistości, to trzeba by ludzie, którzy chcą go przeprowadzić, mieli nie tylko głowy na karku, lecz także charakter, wytrwałość i odwagę.

Wiele jest prymitywizmu i niedośkonałości w całym życiu polskim, nie twierdzimy też wcale, ażeby nasz obóz był doskonały i nie popełniał błędów; lecz, patrząc bezstronnie i uważnie na to, co się w naszym kraju dzieje, wypowiadamy spokojnie opinię, że kwalifikacje potrzebne do działalności politycznej i do przeprowadzenia przełomu w rzeczywistości polskiej posiadają właśnie ludzie „starej endecji”, czyli przedstawiciele młodego pokolenia skupieni w Stronnictwie Narodowym. Oni bowiem potrafili przemówić do umysłów i do serc szerszych warstw, skupić je koło siebie i zorganizować siłę polityczną w kraju, która już dziś ma swą wagę w życiu, a ważyć będzie coraz więcej. Dla tych, co myślą kategoriami politycznymi, a nie historiozoficznymi lub ideologicznymi, jest rzecz jasną, że jest to jedyna siła w obozie narodowym. Nie uległa ona rozbiciu przez kolejną secesję, lecz wzmożła się i stale się wzmacnia.

# Prymitywizm polityczny

Dnia 8 sierpnia r. p. marsz. Rydz-Śmigły stwierdził w swym przemówieniu, że w wielu dziedzinach życia jesteśmy jeszcze bardzo prymitywni. Miał na myśli nasze życie gospodarcze, naszą kulturę materialną. Ale nie zwraca się dostatecznie uwagi na to, że prymitywizm zagraża także i naszemu życiu politycznemu. Bo tak należy scharakteryzować próby, by obniżyć poziom tego życia, by uczynić je bardziej prymitywnym, a zarazem i mętnym. Czasami nawet narzekania na przejawy prymitywizmu gospodarczego prowadzą, świadomie czy nieświadomie, do upowszechnienia się tego prymitywizmu politycznego.

Życie polityczne narodu wtedy wznośi się na wyższy poziom, oddala się od prymitywizmu, gdy koncentruje się wokół jasnych, wyraźnych idei, sięgających daleko w przeszłość i przyszłość. Idee te muszą ogarniać całość narodu, muszą być dostatecznie skrytykowane, by prowadzić jego masy. Idee te urabiają się i pogłębiają w walce politycznej. Natomiast gdyby się chciało prowadzić naród w imię zbyt ogólnikowych, pozbawionych konkretnej treści hasła, gdyby się chciało wysuwać na czoło banalne w swej bezpomożności zasady, grozi to prymitywizmem politycznym. Polityka wymaga twórczego umysłowości wysiłku, a nie kompilacyjnej zręczności; wymaga tego, by od Iron tu atakować niedomagania życia narodowego, a nie przemycić się między nimi.

W szczególności w dość prymitywny sposób ujmuje się nieraz sprawę „konsolidacji narodu”. Robi to np. część popularnej prasy warszawskiej. Czy dlatego, by pisać „popularnie”, nie zmuszając czytelników do głębszego wysiłku umysłowego, czy też w innych celach, by obniżyć walor zorganizowanej opinii narodowej — tego nie chcemy w tej chwili przesądzać. Oto rozumiemy się mniej więcej w ten sposób: grożą nam zewnętrzne niebezpieczeństwa; zbroją się nasi sąsiedzi; nasz wysiłek gospodarczy jest niedostateczny; połączmy się, by z narodu wydobyć większy „potencjał”, by pchnąć naprzód nasze życie!

Prawdą jest, że sąsiedzi się zbroją, że nasz wysiłek jest niedostateczny. Ale jeżeli przytacza się staty-

tyki, dowodzące naszej niższości w dziedzinie motoryzacji, budowy dróg, stanu konsumpcji i produkcji, to z tego jeszcze nie wypływa konkretny program konsolidacji narodu. Większe od nas sukcesy w wielu dziedzinach produkcji wykazują zarówno Niemcy jak Rosja, jak Włochy, jak Francja i Anglia, — kraje rządzone bardzo różnymi systemami politycznymi, reprezentujące bardzo skuteczne ustroje gospodarcze. Jaką drogą ma iść Polska? Czy ma naśladować któryś z tych krajów, czy znaleźć własną drogę? I jaka ma być ta własna droga?

Tego się nie mówi, ale za to nadużywa pięknie brzmiących słów. Np. wciąż pisze się o potrzebie zbudzenia entuzjazmu, ogarniającego cały naród. Bardzo pięknie, ale entuzjazm w imię czego? Nie wystarczy tu ogólne hasła patriotyczne. Potrzebę obrony granic, silnej armii na rodowej wszyscy uznają. Ale te hasła nie dają odpowiedzi na to, jak ma być rządzona Polska. A może mają tylko do tego służyć, by umożliwić rządzący w dotychczasowy sposób, zlekka zlagodzony w formie? A to już chyba nie wzbudzi żadnego entuzjazmu.

Polisce potrzeba mocnych, wyraź-

nych idei politycznych, określonego programu gospodarczego, zdecydowanego stanowiska wobec żywiołów obcych, żyjących na naszym terenie. Nikt z nawołujących do konsolidacji nie przeszkodzi przez sprawę ustroju społecznego, budżetu, etatyzmu, kontroli społeczeństwa nad publiczną gospodarką. Nie pominiemy się zagadnienia samorządu, ani też, co ważniejsze, nie ominiemy sprawy konstytucji, wprowadzonej w kwietniu 1935 r. A przedewszystkim zagadnienia żydowskiego nie zafatwi się przez antysemickie frazesy, ani neutralność państwa w walce żywiołu polskiego z Żydami; nie usunie się z powierzchni naszego życia politycznego faktu, że to zagadnienie stało się prawnopolitycznym zagadnieniem.

Nie wystarczy tu ani statystyki porównawcze, ani obrazek kolorowego ulana, ani uroczystości i rewie narodowe. W zbyt trudnym położeniu jest Polska, by można było ślizgać się po powierzchni życia politycznego, i w imię konsolidacji narodu szukać linii najmniejszego oporu. Jeżeli idzie się tą drogą i na tym przestaje, mamy istotnie — prymitywizm polityczny.

Roman Rybarski.

## 0 specjalizację w adwokaturze

W piśmie „Buchalter Polski” p. wskazuje opinię o wielu adwokatach-Żydach, jako o specjalistach w danej dziedzinie, zresztą opinię szerzoną przez solidarne społeczeństwo żydowskie.

„Nonsensem jest domaganie się aby adwokat mógł nie tylko znać treść wszystkich ustaw, rozporządzeń wykonawczych, ale wszelkich orzeczeń najwyższych instancji sądowych, okólników, komentarzy (powołanych, a czasem i niepowołanych komentatorów, wreszcie znał literaturę w danej dziedzinie, bez czego nie może być nigdy dobrym doradcą”.

„Adwokatowi nie wolno się ogłaszać jako specjalistę w danej dziedzinie, podczas gdy czyni to lekarz, rozpoczynający specjalizację już od momentu uzyskania dyplomu lekarza. I nikt się temu nie dziwi, przeciwnie — uznają za zupełnie zrozumiałe i życiowe, obowiązujące bezwzględnie w praktyce lekarskiej specjalizowanie się danego lekarza. Chory unika lekarza - omnibus, leczącego wszystkie choroby. Adwokatowi nie wolno wywieszać szyldu na bramie domu, gdzie zamieszkuje”.

Skład więc klient - Polak, szukający specjalisty - adwokata w pewnej dziedzinie, może wiedzieć kto jest specjalistą, jeżeli zainteresowany klient nie ma tak wielkich stosunków i tak dużych informacji, jakimi posługuje się społeczeństwo żydowskie.

Tymczasem Ministerstwo Sprawiedliwości pilnuje co raz dalszej specjalizacji w zakresie praktyki sędziowskiej.

P. Szyller proponuje następujący wniosek rozpoczęcia konkretnej nie tylko słownej, pracy nad spolszczeniem adwokatury:

1) Związek Adwokatów Polskich, jako organizacja społeczno-zawodowa, wezwie członków swoich do wybrania przez każdego z nich odpowiedniej specjalności i zadeklarowania jej w ciągu najbliższych miesięcy zarządowi Związku drogą samookreślenia.

2) Adwokaci - Polacy, samookreślając się jako specjalistę w danej dziedzinie zagadnień prawnych, rozpoczną poważną, głęboką pracę nad zdobyciem odpowiedniego materiału w dziedzinie specjalności swojej i dążyć będą do stałego pogłębiania wiedzy swojej w tym względzie.

3) Opracowana przez Związek Adwokatów Polskich lista członków, podzielona według specjalności najszerzej pojętej, dostosowana być winna do takich ośrodków, jak Warszawa, Poznań, Katowice, Kraków, Łódź, Lwów, Wilno itd.

4) W wyżej wskazanych miejscowościach powstaną doraźne tymczasowe lokale „Komitety spolszczenia pomocy prawnej dla społeczeństwa polskiego”. W skład tych komitetów wejdą przedstawiciele poszczególnych lokalnych organizacji gospodarczych i zawodowych.

Przykładowo proponuje w Warszawie komitet w składzie przedstawicieli szeregu organizacji, np. Stowarzyszenie Kupców Polskich, Techników, Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców i Bilansistów oraz te wszystkie organizacje zawodowe, pracownicze i wreszcie organizacje społeczne polskie, które zgłoszą swój akces do Komitetu.

O ile nam wiadomo i w dziedzinie polskiej pomocy prawnej nie brak specjalizacji, jakkolwiek nie jest ona ujawnioną oficjalnie, i tylko w drodze osobistych stosunków może się o tym dowiedzieć. I pod tym względem inicjatywa p. Szyllera zasługuje na uwagę.

Dodamy nawiasem, że zakres instytucyj gospodarczych zainteresowanych w omawianej sprawie należałoby rozszerzyć.

## Japończycy na Filipinach

Chmurą, która wyłania się na pogodnym dotychczas horyzoncie Filipin, jest postępująca z roku na rok penetracja japońska.

W Davao, na południowym krańcu archipelagu filipińskiego, usadowiła się nieliczna na razie, ale doskonale zorganizowana kolonia japońska, licząca około 15.000 ludzi. W porównaniu z ogólną liczbą ludności wynoszącą 11.569.000 stanowi to nikły ułamek procentu. Niebezpieczeństwo tego zjawiska leży nie w jego sile liczebnej, lecz w jego organizacji. Kolonia w Davao założona została przez kilku marynarzy japońskich, nie bez udziału japońskich władz centralnych, które otaczają Davao niezwykle czułą opieką. W r. 1925 powstało w Tokio filipińskie biuro emigracyjne, jako specjalny wydział ministerstwa spraw zagra-

nicznych. Biuro to prowadzi ściśle ewidencję osób, które osiedliły się na stałe na Filipinach. Davao, położone na wyspie Mindanao, drugiej po Luzon co do wielkości, posiada ze względu na bliskość archipelagu Malajskiego oraz sąsiedztwo mandatowych wysp japońskich w grupie karolińskiej, przekształconych na silne bazy morskie, duże znaczenie strategiczne.

Penetracja japońska na Filipinach przeprowadzona planowo, z uwzględnieniem strategicznych momentów, wywołuje w kołach amerykańskich, wciąż jeszcze, mimo deklaracji o niepodległości Filipin, żywe zaniepokojenie. Gazety amerykańskie notują skrętnie każdą wiadomość o sadownictwie się Japończyków na archipelagu Filipin.

W Tokio określają wszystkie informacje o japońskim ruchu emigracyjnym na Filipinach, jako przesadzone. Wskazują, że w 1936 r. liczba nowopowstałych japońskich przedsiębiorstw na Filipinach była daleko mniejsza od ilości przedsiębiorstw amerykańskich. Symptomatycznym jednak jest, że gdy większość przedsiębiorstw amerykań-

skich w obecnym okresie przejściowym wstrzymuje się od zakładania nowych przedsiębiorstw, Japończycy założyli w ostatnich miesiącach 3 wielkie przedsiębiorstwa na Filipinach, fabrykę papieru, wytwórnię obuwia i obrzemy browar. Poza tym w ostatnich niemal tygodniach powstało kilka japońskich firm importowych i eksportowych.

Wymowniejszym daleko wyrazem zasięgu wpływów japońskich na Filipinach są częste wizyty wybitnych filipińskich przywódców w Tokio. Odległość ponad 5.000 km. dzieląca Manilę, stolicę Filipin od Tokio, okazała się nieznaczna, wobec argumentów zręcznej propagandy japońskiej. Nie ma bodaj członka parlamentu filipińskiego, któryby nie był kilkakrotnie oficjalnym lub nieoficjalnym gościem w stolicy Japonii. Wizyty te robią swoje. Hasło „Azja dla Azjatów”, wyrażające podstawową ideę oficjalnej polityki japońskiej, zdobywa swoje coraz szersze miejsce w umysłowości działaczy i polityków filipińskich.

Tokio nie zaniedbuje niczego, by w sposób niewidoczny, a jednak trwały umocnić swe wpływy na Filipinach. Ze polityka ta osiąga sukcesy, widać najwyraźniej w nastawieniu oficjalnych kół filipińskich do Chin. W poglądach działaczy filipińskich przebijają obojętność, a nierazko nawet lekceważenie, tak dobrze znane nam z Tokio. A przecież Chiny, a zwłaszcza ich prowincje południowe są najbliższym sąsiadem Filipin, z którym wyspy te skazane są warunkami naturalnymi na gospodarczą współpracę.

Uważni obserwatorzy zjawisk, zachodzących w wewnętrznym życiu młodej republiki filipińskiej, przewidują w niedalekim czasie nadejście okresu wewnętrznych niepokojów, naturalnych w młodym państwie rozgrywek o władzę, które dla Japonii stworzyć mogą pożądany pretekst interwencji „dla obrony słusznych i zagrożonych interesów Nipponu”.

Wtedy rozpocznie się okres krytyczny dla niepodległości Filipin, które stać się mogą nową zdobyczą na Oceanie Spokojnym.

## Likwidacja Funduszu Pracy

„Kurier Poznański” pisze: Z inicjatywy BB. utworzony został przed kilku laty Fundusz Pracy. Jakkolwiek fundusz ten został oparty na nowych podatkach (m. in. bardzo wysokie, bo dwuprocentowe obciążenie wszelkich zarobków z pracy najemnej, czyli pensyj urzędniczych i płac robotniczych), co groziło trudnościami w wydzwignięciu z kryzysu prywatnych warsztatów gospodarczych, — to mimo tych zastrzeżeń można było zgodzić się w zasadzie na tego rodzaju etatystyczne pobudzenie koniunktury.

Zadanie Funduszu Pracy w intencji jego twórców miało polegać na: 1) gromadzeniu przepisanych funduszy i 2) finansowaniu nimi inwestycji państwowych, samorządowych i prywatnych. Ponieważ sam Fundusz Pracy nie miał inicjować i prowadzić robót, przeto zapytywaliśmy my słusznie: po co tworzyć osobny urząd dla operacji czysto finansowych, wykonywanych przez banki państwowe, jak np. Bank Gospodarstwa Krajowego, który finansuje budownictwo mieszkaniowe sumami, pochodzącymi z podatku od lokali?

Obawa i przestroga, zawarte w tym pytaniu, niestety, spełniły się. Fundusz Pracy z roku na rok rozszerzał swoje agendy nie ograniczając się do finansowania podejmowanych przez inne czynniki robót inwestycyjnych, ale rozwijając własną „radosną twórczość”. Doszło nawet do tego, że Fundusz wskazuje swoim klientom (związkom samorządowym), firmy, w których mają być

wykonane dane zamówienia. Nie jest to tylko życziwa rada, ale — polecenie, warunek.

Połączenie z Funduszem Bezrobocia, istniejącym od dawna, a zajmującym się wypłatą zasiłków bezrobotnym i pośrednictwem pracy, wzmocniło znacznie pozycję Funduszu Pracy i ambicje jego kierowników. W kołach politycznych i gospodarczych utarı się pogląd, że Fundusz Pracy jest wskrzeszonym ministerstwem robót publicznych. Pogląd to słuszny, wymaga jednak pewnej poprawki: ministerstwo robót publicznych kierowane było przez lachowców, było bodaj najlepiej u nas zorganizowanym i pracującym urzędem, — a Funduszem Pracy rządzi politycy - dyletanci, „radośni twórcy”.

Przyszedł plan inwestycyjny p. ministra Kwiatkowskiego. Ponieważ podstawowym założeniem tego planu jest jednolite kierownictwo, przeto przed Funduszem Pracy stanęła alternatywa: albo kierowanie całym planem inwestycyjnym, albo likwidacja.

Ponieważ pierwsza ewentualność jest wyłączona, jako że ster całej polityki gospodarczej rządu spoczywa w ręku min. Kwiatkowskiego, przeto, jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne rozważają projekt likwidacji Funduszu Pracy, co musiałoby odbyć się w drodze ustawowej. Na razie mamy tylko ustąpienie dyrektora Funduszu p. Dolanowskiego.

## 60 tys. bezrobotnych kobiet

Według ostatnich danych Funduszu Pracy bezrobocie w Polsce spada z każdym tygodniem, co jest tym bardziej pocieszające, że sytuację pod tym względem utrudnia zawsze silny przyrost ludności. Jednakże statystyki zapośredniczonych osób poszukujących pracy, oraz zarejestrowanych bezrobotnych wskazują, że wśród kobiet bezrobocie wzrasta w ostatnich czasach coraz bardziej. Gdy np. w czerwcu r. ub. zarejestrowano w biurach Funduszu

Pracy na terenie całego kraju 56.405 kobiet poszukujących pracy, to w maju b. r. cyfra ta wzrosła do 60.219 a w czerwcu b. r., mimo ogólnego spadku bezrobocia w ciągu tego miesiąca o 38 tys. osób — ilość bezrobotnych kobiet w Polsce sięgała cyfry 60.310.

Również i cyfra kobiet zapośredniczonych wykazuje raczej tendencję zniżkową (czerwiec 1936 r. — 5.330, maj br. — 7.637, ale czerwiec b. r. — 5.228).

## FUTRA

Leon Łopuszański

Zamkowa 4

PLASZCZE damskie modele  
Wielki wybór. Ceny niskie

## Ghetto na targowiskach

Prasa warszawska donosi, że chrześcijańskie organizacje drobne kupiectwa w Warszawie, a nawet kupy, nie objęci ramami organizacyjnymi, zastanawiają się w tej chwili nad projektem wystąpienia do władz z wnioskiem o wprowadzenie osobnych miejsc handlu dla żydów i dla chrześcijan.

W tej chwili niewiadomo dokładnie jakby projekt ten mógł być zrealizowany. Czy powstałaby specjalna żydowska dzielnica handlowa, czy też w istniejących już miejscach dla handlu zostałyby wyznaczone odpowiednio osobne miejsca dla żydów. W ten sposób stworzyłoby się ghetto straganiarskie.

W pierwszym rzędzie w wymienionym projekcie chodzi o wyznaczenie oddzielnych miejsc dla żydów w halach i na bazarach, gdzie sposób ich handlowania najbardziej daje się odczuć kupiectwu chrześcijańskiemu, przy czym częstokroć kupiency wprowadzani w błąd co do pochodzenia firmy. W wypadku całkowitego odeprowadzenia żydów od chrześcijan, tego rodzaju pomyłki nie miałyby już miejsca, a kupiectwo chrześcijańskie pozyskałoby warunki do normalnej pracy.

Projekt wzbudził żywe zaniepokojenie wśród żydów,

## Przeciw zamierzonemu kongresowi wolnomyślicieli

Moskiewskie projekty zorganizowania w najbliższym czasie w Brukseli międzynarodowego kongresu bezbożniczego, natknęły się w Belgii na ostry sprzeciw społeczeństwa. Pierwsza uderzyła na alarm prasa, obecnie zaś akcja przeciw projektowanemu kongresowi coraz szersze zatacza kręgi. Ostatnio członkowie belgijskiej partii katolickiej zwrócili się do kierownictwa z żądaniem, by wymogło na rządzie zakaz tego kongresu. W dotyczącym tej sprawy memoriale podkreśla się fakt, że komunizm przez zamierzony kongres bezbożniczy dąży do urzeczywistnie-

nia swego planu zniszczenia cywilizacji i twierdzenie to popiera licznymi dowodami. W r. 1936 sowieckie nici kierowały robotą wyrotową w Hiszpanii, Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, w Północnej i Południowej Ameryce. Na samo tylko porto materiału propagandowego bezbożnicy sowieccy wydatkowali 600 tysięcy rubli. Koszty te na przyszłość ma pokrywać rząd sowiecki, a osiągnięte w ten sposób oszczędności mają być użyte przez bezbożników na dalsze wzmocnienie propagandy.

## Silna flota — warunkiem potęgi Państwa

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Na najbliższe dni zapowiada się ogólne polepszenie się stanu pogody, jednak ze skłonnością do burz i deszczów pochodzenia burzowego. Dziś pogoda naogół słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Podstawa chmur kłębiastych i warstwowo-kłębiastych około 800 m., rano miejscami niska z powodu uniesionej mgły. Widzialność naogół dobra.

Stopniowe oświecenie.

Słabe wiatry z północno-zachodu i zachodu. Wiatry górne: we wschodniej połowie kraju z północno-zachodu, poza tym z zachodu o prędkości 20 do 30 km. na godz.

## SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Czynu Narodowego”.** W dn. 19 bm. został zajęty cały nakład tygodnika „Czynu Narodowego”. Po konfiskacie został wydany nakład drugi.

## Z MIASTA.

— **Żydzi czynią starania o koncesję na nowy lombard.** Grupa finansistów żydowskich z b. pracownikami zlikwidowanego lombardu „Kresowia” wszczęła ponowne starania u odnośnych władz w sprawie wyjednania koncesji na uruchomienie lombardu w Wilnie. (h).

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Magistrat rozebrał dom żydowski.** Wczoraj z rana z polecenia Zarządu Miasta straż ogniowa rozebrała dom, znajdujący się przy zbiegu ulic: Pióromontu i Derewnickiej. Rozebrany dom, na cmentarzu żydowskim (nieużywanym), od dawna był zakwalifikowany do zniesienia, ponieważ jest to stara ruina, a z drugiej strony znajduje się na trasie projektowanej ulicy. Magistrat zażądał od żydów zniesienia tego budynku. Ponieważ żądaniu temu, nie stało się zadość, dom został wczoraj rozebrany. (m).

— **Naprawa jezdnii na peryferiach miasta.** W różnych punktach na peryferiach miasta, zarząd miasta podejmuje roboty nad naprawą jezdnii. Do robót tych użyte zostaną kamienie z ul. Bazylińskiej i innych, które otrzymują nowoczesną jezdnię. (h)

## SPRAWY SZKOLNE

— **Kursy Maturalne im. „Komisji Edukac. Narodowej”** z programem gimnazjum państw. przyjmują zapisy na rok szkolny 1937-38. Zakres: matura nowego i starego typu. Wydziały matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny. System północny. Pracownia przyrodnicza, chemiczna i fizyczna na miejscu. Sekretariat Kursów przy ul. Benedyktyńskiej 2, róg

Wileńskiej, czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19. (7)

— **Dwuletnie żeńskie Liceum Góspodarze Z. P. O. K. w Wilnie** daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie Z.P.O.K. Jagiellońska 3/5 m. 3 od godz. 10-tej do 12. Przy liceum czynna jest Bursa (45 zł. miesięcznie).

## SPRAWY WOJSKOWE.

— **Rejestracja rocznika 1919.** Z dniem 1 września rb. rozpoczyna się w Wilnie rejestracja rocznika 1919. Rejestracja potrwa miesiąc.

## ROZNE.

— **Wycieczka radiosłuchaczy.** Uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zwiędzą w najbliższą niedzielę „lochy” na Bakszcie. Zbiórka o bok wieży św. Jana, o godz. 11-ej. Wycieczka rusza punktualnie. Udział w wycieczce bezpłatny.

## WYPADKI.

— **Podrutek przy wejściu do kościoła św. Jana.** W przedsionku kościoła św. Jana znaleziono podrutek w wieku kilku tygodni. Podrutek skierowano do Izby Zatrzymań. (h).

— **Zdemolował mieszkanie b. żony, pobit i okradł ją.** Wczorajszej nocy do mieszkania H. Prokofiewej (Archanielska 54) przy pomocy wyłamania drzwi dostał się b. jej małżonek Włodzimierz, który dotkliwie pobit na pół senną kobietę, a następnie zrabował jej torebkę z zawartością gotówki i kwitów lombardowych na sumę 98 zł. Gdy napadnięta Prokofiewa usiłowała wszcząć alarm, napastnik zagroził jej zabójstwem. Policja poszukuje Prokofiewy. (h).

— **Zamach samobójczy na tle romantycznym.** Halina Krakszysówna, zam. przy ul. Legionowej 19 napiła się jodyny w celu samobójstwa. Przyczyną usiłowania samobójstwa był zawód miłośny.

## Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Pierwszy gościnny występ zespołu Reduty. Dzisiaj o godz. 8.30 odbędzie się pierwszy gościnny występ zespołu Reduty. Ukaze się komedia w 4 aktach G. B. Shaw'a, w przekładzie F. Sobieniowskiego p. t. „Profesja pani Warren” w koncertowym wykonaniu czołowych sił zespołu. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia” od godz. 11 do 4 popoł. i od godz. 5 pp. w kasie teatru Letniego. Kupony i zniżki nieważne.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś klasyczna operetka J. Offenbacha „Perichola” (Wędrowni Śpiewacy).

## Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączaliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go września r. b. wstrzymane.

## Prokurator i sędzia Sądu Wojskowego fałszywie oskarżeni

W dniu wczorajszym toczyła się w Sądzie Okręgowym w Wilnie głośna sprawa fałszywego oskarżenia prokuratora i przewodniczącego Wojs. Sądu Okr. w Wilnie pp. mjr. Konstantego Peszyńskiego i mjr. Stanisława Kudelskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. oficer W. P. Eugeniusz Waszkiewicz, obecnie odsiadujący więzienie.

W końcu 1936 r. odbywała się przed Wojsk. Sądem Okręg. w Wilnie rozprawa przeciwko ówczesnemu kierownikowi kasyna oficerskiego por. Eugeniuszowi Waszkiewiczowi oskarżonemu o dokonanie sprzeniewierzeń na szkodę kasyna ofic. Rozprawa ta trwała przeszło cztery tygodnie i zakończyła się skazaniem por. Waszkiewicza na 4 lata więzienia i pozbawienia praw oficerskich.

W sierpniu tego roku skazany Waszkiewicz odwołał się do Dep.

## Żydowscy siewcy niemoralności skazani na więzienie

Od dłuższego już czasu mieszkańcy ul. Miłosiernej i przyległych do niej byli świadkami gorszących ekscesów wywoływanych przez zamieszkałych tam żydów. Niedawno jednak policja udato się zlikwidować szajkę siewców niemoralności publicznej i jedna para z pośród zatrzymanych odpowiadała wczoraj przed sądem. Są to mianowicie: Gesia Bran, handlarzka i Chaim Ferd-

man, były nauczyciel żydowski zam. przy ul. Miłosiernej 6.

Na mocy art. 208 k. k. oboje zostali skazani za rozprowadzanie i nakłanianie do czynów niemoralnych, oraz używania w tym celu swego mieszkania i czerpania z tego zysku po 6 miesięcy więzienia bezwzględnie. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. (p)

## Tajemnica przesyłki z 1500 zł. do Dyrekcji Poczty i Telegrafów

W związku z ujawnieniem nadużyć w urzędzie pocztowo-telegraficznym Wilno 10 i aresztowaniem naczelnika tego urzędu Szymona Juchniewicza, władze pocztowe wdrożyły w tej sprawie szczegółowe dochodzenie.

W dniu wczorajszym do władz pocztowych nadeszła zagadkowa przesyłka, w której nieznanymi sprawcami przesyła 1500 złotych i list do prezesa Wł. Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Treść listu narazie jest niewiadoma, bowiem władze pocztowe prowadzą dochodzenie. Jak się dowiadujemy, aresztowany naczelnik Szymon Juchniewicz w ciągu 10-letniej swej pracy kierowniczej wykazał dużą znajomość służby pocztowej, a przede wszystkim cieszył się jak najlepszą opinią władz przełożonych,

to też fakt rzekomego ujawnienia na duży ze strony Juchniewicza spotkał się z niedowierzaniem wśród kolegów i licznej klienteli.

Sz. Juchniewicz w ciągu długoletniej swej pracy pocztowej 2-krotnie z narażeniem własnego życia wdarł się do napadów rabunkowych na powierzone mu urząd, przyczyniając się jednocześnie do ujęcia sprawców napadów.

Nasuwa się tu przypuszczenie, iż podczas urzędowania Juchniewicza znaczki pocztowe zostały skradzione, a obecnie sprawca kradzieży, gnębiony wyrzutami sumienia — odesłał władzom pocztowym gotówkę za skradzione znaczki.

Sprawę tę niezawodnie wyjaśnią władze śledcze i pocztowe, które za rządzą dochodzenie. (h).

## Najstarszy Wilnianin liczy 112 lat

Najstarszym człowiekiem w Wilnie, a niewątpliwie i w całej Wileńszczyźnie, jest Józefowicz, mieszkaniec Zwierzynca, który w tych dniach rozpoczął 112 rok życia. Józefowicz z zawodu jest przewoźni-

kiem. Ciężki ten zawód wykonywał do r. 1932. Przed 2 za laty sprawił nową łódkę, którą obecnie od czasu do czasu odbywa spacer po Wilii. (m).

## Ofiara nieszczęśliwego wypadku przy ul. Kurlandzkiej zmarła

Wczoraj donosiliśmy, iż wałem kablówym na ul. Kurlandzkiej ciężko został przycięciony Witold Kacmajer (Cedrowa 5). Ofiara nieszczę-

liwego wypadku po odwiezieniu do szpitala zmarła.

Kacmajer był sezonowym pracownikiem P. K. P. (h).

## Wileńskie masło eksportuje się zagranicę

Rozwój spółdzielni mleczarskich w powiatach Wileńszczyzny daje po myślnie wyniki na podwyższeniu kontrybucji masła wywozowego zagranicę.

Od sierpnia rb. z terenu Wileń-

szczyzny tygodniowo eksportuje się ponad 10 tys. klg. masła via Gdynia zagranicę, przy czym masło to jest w 95 proc. uznawane jako standaryzowane. (h).

## Teatr „Lutnia”

### „PERICHOLA” Operetka Offenbacha w 4 aktach

Oczywiście „Perichola” Offenbacha nie dorównywała pod względem muzycznym, roboty scenicznej i literackiej, pomysłom i humoru „Pięknej Helenie” ani „Orfeuszowi”, w każdym razie posiada dużo swoistego wdzięku, muzykę miłą wpadającą do ucha a i okrucy satyry politycznej mającej zastosowanie w każdej epoce i pod każdym stopniem geograficznym, znalazły w niej swój wyraz.

Gościnny występ wybornego i dobrze w Wilnie przed laty zastużonego operetkowego komika p. Dowmuntę w roli panującego księcia don Pedra, adaż z miejsca operetce cechy niewymuszonej wesołości, humoru, którymi gra tego artysty promieniuje w każdym słowie, geście i wyrazie mimicznym.

P. Dembowski w roli ulicznego śpiewaka, miłego w swej gaucherie na stanowisku improwizowanego księcia śpiewał bardzo ładnie a nie ustępowała mu pod tym względem jego partnerka p. Nochowiczówna pięknie wyglądająca w roli Pericholi.

Doskonale rolę ofiary rządów despotycznych, oświatałego przez dwanaście lat więzienia w podziemiach, markiza odtworzył p. Wyrwicz. Śmieszny do łez.

Pp. Ciesielscy ładnie odtęczyli swe stare tańce w nowym wydaniu. Słabą stroną stanowił zestrój a raczej rozstrój nietylko chórów ale czasem i solistów z orkiestrą. Miejscami się te dwa elementy zejść z sobą nie mogły i jeden drugiego dogonił. At.

## Znów pioruny zabiły dwie osoby

BRASŁAW. W dniu 18 bm. nad powiatem brasławskim przeszła znów burza z piorunami. W dwu wypadkach piorun uderzył w domy, zabijając na miejscu dwie osoby, jed-

ną na terenie gminy leonpolskiej, drugą na terenie gminy brasławskiej. W obu wypadkach pioruny nie wznosiły pożarów.

## Nowe szkoły w pow. brasławskim

BRASŁAW. Budowa 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie powiatu brasławskiego dobiega końca. Budynki zostały już pokryte i obecnie są wykańczane jedynie roboty wewnętrzne. Sale szkolne są już zupełnie gotowe, a w niektórych miejscowościach nawet i mieszka-

nia dla nauczycieli. Do dnia 1 września budynki będą wykończone całkowicie. Największe trudności w do prowadzeniu do końca robót powoduje brak wykwalifikowanych zdurów do stawiania pieców klawowych. Wygląd budynków jest bardzo okaza-

## Zabójstwo wędrownego śpiewaka

LIDA. Bawiący w Lidzie śpiewak wędrowny z Warszawy, 38-letni Maciej Izdebski, w czasie bójki z mieszkańcem Lidy, Wacławem Urbanowiczem, otrzymał cios nożem w okolicę brzucha i zanim przybył lekarz

na miejscu wypadku — Izdebski zmarł. Mordercę Urbanowicza i jego 3-ch towarzyszy podejrzanych o udział w zabójstwie — policja aresztowała.

## Pociąg najechał na dziecko

W dniu 19 bm. pociąg nr. 512 po odejściu ze stacji Ziabki w obrębie zwrotnicy wjazdowej najechał na 4-letnie dziecko, Eugeniję Kwiecińską, znajdujące się przy torze bez

dozoru. Skaleczone dziecko przewieziono tymże pociągiem do Królów Wileńszczyzny, gdzie mimo pomocy lekarskiej — zmarło.

## Toczące się bez parowozu wagony

SŁONIM. W dniu 18 bm. na linii kolejowej Slonim-Wolkowysk przed stacją Jeziernica oderwały się wagony pociągu towarowego od parowozu i wskutek spadzistej drogi sto-

czyły się aż do Stonima, zatrzymując się dopiero pod Albertynem. Wagony przebyły w ten sposób około 20 km. drogi. Wypadku z ludźmi nie było.

## Z za kotar studio

### KONCERTY RADIOWE W PARKACH WARSZAWY

Wobec ogromnego powodzenia, jakim cieszą się wśród najszerzej publiczności stołeczki koncerty radiowe, organizowane pod gołym niebem — Polskie Radio postanowiło urządzić tego rodzaju imprezy również dla młodzieży.

Tysiące młodych słuchaczy, z których prawdopodobnie większość po raz pierwszy znalazła sposobność nawiązania bezpośredniego kontaktu z orkiestrą o prawdziwie artystycznym poziomie — gromadzi się wokół estrady. Ciekawe czy widoków z zainteresowaniem przyglądają się mikrofonowi, solistom i orkiestrze.

Pierwszy koncert tego rodzaju, zorganizowany w dn. 25.VII w Parku Ujazdowskim wykazał słusność i trafność inicjatywy Polskiego Radia. Koncertu w Parku Ujazdowskim, przeplatane gościnnie koncertami — słuchało 6.000 osób, a w tym wiele młodzieży.

Równie świetnie zapowiadają się następne koncerty dla młodzieży: dn. 22 sierpnia o godz. 16.00 do 17.30 w Parku na Woli (organizowany przez P. R. wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy) oraz dn. 29 sierpnia w Parku Paderewskiego. Oba koncerty noszą charakter niezwykle popularny, żywy i zbliżony do „podwieczorku przy mikrofonie”, dostosowany oczywiście do wieku młodych słuchaczy.

Koncert najbliższy (dn. 22.VIII) przyniesie program pełen pogody i atrakcyjności, oraz najróżnorodniejszych niespodzianek. Tym razem konferansjerem będzie Henryk Ładosz.

### ORKIESTRA MANDOLINISTÓW

Orkiestra Klubu Mandolinistów „Sempre vivo” pod dyr. Z. Szymborskiego wykona przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej szereg utworów lekkich i charakterystycznych. Koncert ten nadany zostanie dziś o godz. 12.25 w programie ogólnopolskim.

### JESTEMY BOGACI W PRZYRODĘ

Bogaty plon turystyczny - krajoznawczy w bieżącym sezonie letnim zaznaczył się na Wileńszczyźnie. Gościliśmy u siebie najrozmaitsze oboje krajowe i zagraniczne, a życie w każdym z nich było inne. O takim obozowym życiu, opowie nam w naszej Rozgłośni p. W. Januszewski w pogadance pt. „Oboz akademicki w Tarakańcach” dziś o godz. 12.15.

### „MIGAWKI CHINSKIE”

Audycja dla wszystkich.

Dziś tak aktualny temat został wyśkany do audycji radiowej. Kocioł Chiński, w którym stale podkładał ogień nasz wschodni sąsiad, zaczął kipieć. Dzisiaj już huszary armaty i słychać warkot śmigła samolotów. Jak to bliżej wygląda, trzeba posłuchać dziś o godz. 15.15. Audycję opracował W. Zaleski.

## Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 21 sierpnia 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Plyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Obór akademicki w Tarakańcach, pog. 12.25 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Klubu Mandolinistów „Sempre Vivo”. 14.00 Koncert zyczeń. Na zielonej arenie: „Jedwabna mucha” — felieton. 15.10 Życie kulturalne. 15.15 Audycja dla wszystkich. „Migawki chinskie”. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dwa obrazki słuchawiskowe dla dzieci. 16.30 Od poranka do wieczora — koncert. 17.30 Koncert solistów. 17.50 Nowy rezerwat w Beskidzie Niskim, pog. 18.00 Chwilka jazzu. 18.15 Dobre słowo — gawęda regionalna Leona Woltejki. 18.30 Ludowa muzyka polska. 18.40 Program na niedzielę. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka lekka w wyk. Wojskowej Orkiestry. 19.40 Transmisja fragmentów międzynarodowych Zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Nowiny leśne. 21.05 Tydzień gór — koncert zespołów góralskich. Transmisja z Wisły. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Muzyka taneczna

## Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 39 numer tygodnika „Prosto z Mostu”. Na czele numeru artykuł Stanisława Piaseckiego p. t. „Polska po raz drugi drewniana”, przeprowadzający analogię między czasami Łokietka i dzisiejszą sytuacją Polski. Walenty Majdański w artykule p. t. „Ofensywa i... ratunek” daje ciekawą charakterystykę Z. N. P. Eugeniusz Byrski kresli na marginesie wystawy „zwyczajnej sztuki” w Monachium uwagi p. t. „Droga powrotna naturalizmu”. Nadto w numerze omówienie dyskusji prasowej o oryginalności utworów Sieroszewskiego, reportaż M. Kondrackiego „W Żelazowej Woli”, artykuł J. Dobraczyńskiego „Odpowiedzialność autorska”, uwagi polemiczne A. Łaszowskiego „Kompleks magla”, artykuł W. Lutosławskiego „Dziwne drogi powieści”, reportaż A. Junoszy-Gzowskiego „Kaczki na Polesiu”, aktualia i recenzje.

